Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, strajku pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,352.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 80 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 16 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 7 lutego 1933 r. | Rok XIII

Bałtycka orjentacja Polski

Pomorze — kamieniem węgielnym pokoju europejskiego

Były minister przemysłu i handlu, niestrudzony orędownik naszych spraw morskich, p. Eugenjusz Kwiatkowski, wygłosił pod powyższym tytułem odczyt w Warszawie. Odczyt ten zdecydowany i zwarty w swej treści, poświęcony programowym wskazaniom polityki polskiej nad Bałtykiem od zarania naszej historji aż po dzień dzisiejszy, był pełnem odzwierciedleniem naszych wysiłków na froncie zagadnień morskich. P. Minister mówił i o tych żelaznych prawach i zasadach polskiego programu polityki bałtyckiej, w której działają prawa naturalne ekonomji, podobne prawom Newtona. — Te prawa właśnie, poparte jednolitą wolą zbiorową całego narodu — jak głęboko ujął to prelegent — decydować będą na linji Pomorze — **Warszawa — Śląsk o historji egzystencji, struktury i przyszłości Polski.**

Z odczytu p. ministra Kwiatkowskiego, z tego odczytu, który jest pełnym wyrazem niezmordowanej **naszej pracy państwowej** nad morzem, naszych programowych zadań i celów a równocześnie **dokumentem jednej zwartej woli narodowej** przytaczamy poniżej obszerne wyjątki.

Mówiąc o znaczeniu morza dla Polski przedrozbiorowej i Polski dzisiejszej b. minister Kwiatkowski powiedział:

Samodzielna praca na morzu to nietylko wielki trud i wielki koszt, ale to najbardziej bezpośredni, najwyższy, najczynniejszy kontakt z cywilizacją całego świata, to nieodparty przymus rozwoju handlu a w konsekwencji rozwoju produkcji, rozkwitu miast i mieszczaństwa, podniesienie i doprowadzenie w głąb warstw społecznych wyższej skali dobrobytu, a więc i oświaty. To źródło lepszej organizacji społecznej, doskonalszych praw, znaczniejszych środków obrony.

Posłannictwo dziejowe Polski

Posłannictwo dziejowe Polski oznaczało praktycznie konieczność przeszczepienia własnej kultury na zachód w rozległe krainy słowiańskie, dotykające Bałtyku a położone nad Łabą, Odrą i nad Wisłą. Wysiłek Polski winien był wówczas zmierzać do aktywnego wyzyskania wybrzeża morskiego, do rozbudowy miast, portów itd., do umocnienia w państwie autorytetu prawa, a wreszcie do nadania handlowi charakteru głównego kamienia węgielnego, charakteru linji programowej drogowskazu, z którego wypływa całe polityczne nastawienie Państwa. Dziś wiemy to już wszyscy dobrze, choć zapóźno, że tą drogą historja naszej przeszłości się nie potoczyła, mimo wysiłku kilku wielkich mężów stanu, kilkunastu znakomitych lecz nieczytanych pisarzy i coraz jaskrawszych faktów, które prawie bez przerwy wiek za wiekiem dopominały się od ówczesnych pokoleń nawrotów do orjentacji bałtyckiej.

Barbarzyński pochód niemczyzny

Następnie prelegent daje rys historyczny polityki polskiej w stosunku do umocnienia się nad Bałtykiem; z drugiej strony omawia politykę Prus, przytaczając dane historyka niemieckiego Hempa, który przyznaje w swem dziele, że w ciągu 10 wieków zdobyły Niemcy podbojami na ludności słowiańskiej 200 tys. kilometrów a więc przestrzeń reprezentującą wzwyż połowę obszaru dzisiejszej Polski. Można cytować,— mówi minister—dziesiątki i setki a w tem sporą liczbę niewątpliwych dokumentów niemieckich. rysujących z całą wyrazistością ten straszny proces systematycznego i konsekwentnego tępienia i **zacierania przez Niemcy charakteru słowiańsko-polskiego olbrzymiej połaci kraju zrośniętego z morzem Bałtyckiem.** I to od zarania historji aż po dzień dzisiejszy.

Gdańsk jemioła

Mówiąc o polityce dawnego Gdańska, prelegent zaznaczył, iż miasto, które **jak jemioła** uporczywie pilnowało swego lukratywnego monopolu na tak wielkim i bogatym organiźmie państwowym, zwalczało wszystkiemi środkami wszelkie próby Polski usamodzielnienia się w handlu zewnętrznym, uciekając się nieraz do interwencji obcych mocarstw, lub do podstępnego niszczenia polskich urządzeń morskich.

Polityka niszczenia

Po scharakteryzowaniu polityki Prus z czasów Fryderyka Wielkiego minister Kwiatkowski przypomina, iż po rozbiorach Polska została odcięta od morza. Znaczną część dawnego gdańskiego obrotu handlowego ziem polskich objęły inne porty niemieckie; utrwalone wiekami drogi handlowe zostały zniszczone od jednego zamachu bez czyjegokolwiek zewnętrznego protestu. Równowaga gospodarstwa polskiego oparła się wówczas na nowych elementach. Mówca przypomina, iż obrót handlowy międzynarodowy spadł do minimum a samodzielna ekspansja polska na rynkach międzynarodowych przestała istnieć.

Po omówieniu życia gospodarczego Polski w ramach państw zaborczych prelegent mówi: **„Przyszła ta nowa i młoda Polska wbrew wszelkiej oczywistości rachunku i wbrew wszelkim rozważaniom politycznym, zdolna do życia, zdolna do niepodległości politycznej, gospodarczej, choć tak niewymownie zniszczona, co gorsza spaczona w swej ewolucji gospodarczej przez politykę** zaborców, w ciągu stukilkudziesięciu lat.

Śląsk i Pomorze

Nasze bogactwo i podstawa handlu światowego

Polityka gospodarcza Polski — mówił prelegent — nie może być jednostronna, to znaczy ani agrarna jak w 17 i 18 wieku, ani wyłącznie przemysłowo-fabryczną. Polityka nasza gospodarcza musi mieć na uwadze harmonijny rozrost organizmu społecznego. Musimy mieć spokojne nerwy i rozum w rozstrzyganiu skomplikowanych i złożonych zagadnień ekonomicznych. Rozwój naszego przemysłu i handlu symbolizują dwie dzielnice państwa: **Województwa Śląskie i Pomorskie.** Śląsk to podstawa i źródło przemysłu, Pomorze — podstawa i rozwój naszego **handlu światowego.** Śląsk to nasze bogactwo, wybrzeże morskie — to **niezbędny warunek realizacji naszego programu gospodarczego.** Program ten prosty i uczciwy streścić można w jednem zdaniu: — Podniesienie kilkudziesięciomiljonowej masy ludzkiej z dna nędzy z niedoli, z postępującej pauperyzacji do poziomu ludzi zdolnych w całej pełni do korzystania z praw cywilizacji 20-go wieku.

Żadne państwo nie znajduje się w podobnych warunkach jak Polska, która pozbawiona swojego dostępu do morza, w obecnym ustroju narodowo-państwowym świata, może być albo wasallem Prus, albo częścią organizmu Sowietów. Efekty osiągnięte na naszej granicy morskiej na nastawienie życia ekonomicznego Polski na morze nie są wynikiem jakiejś sztucznej polityki, z imię pobudek prestiżowych; działają tu **prawa naturalne ekonomji** z żelazną mocą i konsekwencją, podobne **prawom Newtona.**

Na linji Gdynia - Poznań - Katowice

zapadnie decyzja: pokój czy wojna

Wysiłek Polski na morzu wyraża się wzrostem procentowym naszych obrotów przez granicę morską z 7,3 proc. w roku 1922 do 67 proc. w r. 1932. Minimalna nasza granica morska odbiera **dwie trzecie obrotu zewnętrznego Polski.** Drugiego podobnego przykładu nie znajdziemy w **historji świata.** W roku 1932 weszło do portu gdyńskiego 3600 statków o pojemności trzykrotnie większej niż w Gdańsku w r. 1913 pod panowaniem pruskiem. Majątek skarbu państwa inwestowany w porcie gdyńskim dosięgnął cyfrę **200 miljonów złotych. Wartość eksportu i importu przez Gdynię wynosiła w r. 1931 około 400 miljonów złotych,** identyczna cyfra dla Gdańska wynosi 735 miljonów zł. Wielkim atutem staje się **strefa wolnocłowa** w porcie gdyńskim. Kwestja naszej orjentacji bałtyckiej — to kwestja **egzystencji Polski,** to kwestja zdobycia środków na dalszą naszą rozbudowę gospodarczą.

Tu — mówił p. minister Kwiatkowski — **na tej linji Pomorze — Warszawa — Śląsk** rozegra się historja egzystencji struktury i przyszłości Polski i wielu milionów Polaków. Na linji **Gdynia — Poznań — Katowice zapadnie decyzja, czy będą mogli żyć w uczciwej współpracy dwie rasy, dwa narody, dwa państwa, dwa wielkie zbiorowiska ludzkie,** które chcą utrzymać warunki swej egzystencji i rozwoju, **czy też w razie naruszenia obecnego względnie sprawiedliwego stanu rzeczy ma tu powstać nigdy niegasnący wulkan, wielkie zarzewie niepokoju, źródło bezmiaru niedoli ludzkiej, zamykające się w tem strasznem słowie: WOJNA?**

Bezkarnie nie poddamy się prawu dżungli

Wszystkie argumenty przemawiają na korzyść Polski, jej prawo do granicy zachodniej. Mimo to w świat idzie coraz ostrzejsza propaganda za rewizją granic. Wprost nie możemy uwierzyć w możliwość takiej obłudy świata, aby mógł on pójść za tezami praskiemi. Chwilami wydaje się, że zapomniano o wszystkich prześladowaniach polskości w poznańskiem, w Prusach i na Śląsku, zapomniano **zbrodni rozbiorów,** zapomniano że **Pomorze ma 90 procent ludności polskiej** — która chce należeć do Macierzy co powinno być **najistotniejszym argumentem dla demokracji świata.** A jeśli weźmiemy argumenty gospodarcze: czyż **12 miljonów ton towarów** polskich idących przez Bałtyk ma mniejsze znaczenie niż dokładnie jedna dziesiąta tej **ilości w ruchu między Prusami Wschodniemi a Rzeszą Niemiecką,** tylko dlatego, że Niemcy chcą być „Herrenvolk". Rośnie dziś w Niemczech podobnie jak przed wojną światowa fala „świętego egoizmu". **Tutaj leży niebezpieczeństwo dla całej Europy, która** podobnie jak i Polska pragnie żyć i pracować w pokoju, nie poddać się bezkarnie **prawu dżungli.** Nie możemy się łudzić **na zachodzie w duszach i instynktach ludzi bez zmian.**

Staniemy wszyscy ramię przy ramieniu, gdy wróg uderzy w nasze prawa

Stwierdzić możemy przed światem, że **99 procent** obywateli polskich pragnie żyć i pracować wedle prawa pokoju. Polska współczesna ani dziś ani w przyszłości nie zagraża żadnemu z sąsiadów i zgodzi się na wszystkie postulaty, gwarantujące praktyczne zabezpieczenie światowego pokoju.

„Gdy jednak brutalnie bylibyśmy postawieni w obliczu zguby powolnej przez próbę odebrania nam najistotniejszych warunków egzystencji i naszego dźwigania się wzwyż, przez próbę uderzenia w nasze prawa tak jasne i oczywiste jak słońce, jak dzień, przez ponowną próbę odcięcia nas i od morza i od etnograficznego skupienia miljona naszych pomorskich braci, to niech nikt nie spekuluje na dzielące nas różnice poglądów.

Staniemy wszyscy ramię przy ramieniu, czujni, jednolici, zwarci i zdeterminowani".

MILJON ZŁOTYCH POŻYCZKI DLA MIASTA GDYNI.

GDYNIA W środę, dnia 1 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Gdyni pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. Czerwińskiego, na którem przyjęty został statut emerytalny dla pracowników miejskich miasta Gdyni oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości pożyczkę krótkoterminową w wysokości 1 milj. zł. w złocie, którą miasto uzyskało od Banku Zachodniego.

—o—

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA.

LWÓW. Prasa donosi, że we wsi Wola Postołowa koło Sanoka wybuchł w nocy pożar, który wkrótce przerzucił się na sąsiednie budynki.

W ogniu stanęła w krótkim czasie prawie cała wieś. Na pomoc przybyły straże ogniowe ze wszystkich okolicznych wsi i miasteczek.

Po uporczywej kilkugodzinnej pracy zdołano pożar umiejscowić. Ogółem spłonęło 36 budynków. Szkody wynoszą około 80 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej 3 osoby doznały poparzeń.

—:o:—

ZGON 105 LETNIEJ POLKI.

DETROIT. W stanie Michigan zmarł jeden z najstarszych wychodźców polskich, — Michał Śliwiński, który do Ameryki przybył 60 lat temu. Pozostawił on kilkudziesięciu wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Również w stanie Michigan zmarła w 105-tym roku życia Józefa Nowicka. Pozostawiła ona również blisko 70 wnuków, prawnuków i praprawnuków.

—:o:—

DWA WYROKI ZA BLUŹNIERSTWO I OBRAZĘ W WIERSZU.

LUBLIN. W dniu 1 lutego Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał dwie sprawy które wzbudziły tu duże zainteresowanie. W pierwszej oskarżony był Józef Łobodowski, o bluźnierstwo w druku, jakiego dopuścił się w zbiorze poezji p. t. „O czerwonej krwi" W wyniku rozprawy Łobodowski skazany został na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

W drugiej rozprawie oskarżony był ten sam Łobodowski za wiersz p. t. „Słowo o prokuratorze", wydrukowany w tygodniku „Trybuna" w Nr. 6. z roku ubiegłego, oraz red. odpowiedzialny „Trybuny" Józef Falandasz. W wyniku rozprawy sąd skazał Łobodowskiego na 6 miesięcy więzienia z jednoczesnem umorzeniem kary z uwagi na amnestję. — Redaktora Falandysza uniewinniono. —

—:o:—

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ I NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Regulaminowej i nietykalności poselskiej rozpatrzono 5 wniosków o wydanie posłów sądom. Komisja postanowiła uwzględnić wszystkie wnioski. Wydano sądom posła dr. Tadeusza Wróbla (Kl. Nar.) oskarżonego przez prokuratora sądu okręgowego w Lesznie o nielegalne spędzenie płodu dwom pacjentkom i posła Józefa Makulskiego, oskarżonego przez prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie o znieważenie Rządu.

Pozatem uwzględniono wnioski oskarżycieli prywatnych, wnoszących o zezwolenie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej o zniewagę posłów Marjana Dąbrowskiego, Konstantego Laskowskiego i Ignacego Starzyka (BBWR.)

—:o:—

5 NOWYCH SZKÓŁ W BRAZYLJI.

PORTO ALEGRE. Inż. Służyński, wydawca i redaktor tygodnika „Odrodzenie", prezes Związku „Ogniwo" zwołał zjazd okręgowy w Marianne Pimentel. Na zjeździe odbytym pod jego przewodnictwem, uchwalono założyć dla tamtejszej kolonji polskiej pięć szkółek elementarnych.

Kierownictwo wszystkich 5-ciu szkółek nowozałożonych będzie podlegać p. Issakowiczowi.

Demostracje w teatrze

Królewiec. PAT. Jak donoszą z Elbląga, doszło tam wczoraj do niebywałego skandalu teatralnego. W tamtejszym teatrze miejskim miała być wystawiona komedja autora elbląskiego Alfreda Herzoga, p. t. „Krach um Leutnant Blumenthal", której treść poniża i szkaluje honor „Reichswehry" oraz narodu niemieckiego. Przed rozpoczęciem przedstawienia zjawił się na scenie autor, który został przez publiczność wygwizdany i zakrzyczany. Obecny na przedstawieniu przywódca partji narod.-socjalistycznej zabrał głos i oświadczył zebranej publiczności że wymieniona sztuka jest lichym paszkwilem, szkalującym tylko honor Reichswehry. Skoro policja chciała mu przeszkodzić, wyjaśnił on, że policja zezwalając na wystawienie podobnej sztuki, dyshonoruje jedynie Reichswehrę. Publiczność przyjęła oklaskami jego wyjaśnienie, poczem nadal wielka wrzawa i świstanie ogarnęły salę teatru. Rzucano również szereg bomb cuchnących. Reżyser teatru nie mógł również uspokoić publiczności. Po odśpiewaniu szeregu pieśni narodowych publiczność gremjalnie opuściła teatr. Dalsza demonstracja odbyła się przed teatrem, przyczem wybito parę szyb. Dopiero po oświadczeniu jednego z członków dyrekcji teatru, że sztuka będzie zdjęta z repertuaru, tłum rozszedł się w spokoju. Jak nadmienia prasa, wymieniona komedja była już w r. 1929 wystawiana lecz nie w Prusach Wschodnich.

—:o:—

Niemieckie łodzie podwodne będą broniły Prus Wschodnich

„Königsberger Allgemeine Zeitung", podając komunikat agencji Conti o stanowisku „Daily Telegraph" wobec ewentualności budowy łodzi podwodnych przez Niemcy daje wyraz żywemu zadowoleniu z przychylnej opinji pisma angielskiego, które podobno nie uchodzi wcale za filogermańskie.

Fakt ten ma świadczyć o pewnej zmianie w nastrojach angielskiej opinji publicznej. Dziennik wskazuje przytem na potrzebę budowy łodzi podwodnych przez Niemcy w pierwszym rzędzie celem ochrony Prus Wschodnich, rzekomo poważnie zagrożonych przez polskie łodzie podwodne. (ZAP).

Leon Hałas poraz trzeci przed sądem

W dniu 2 marca br. stanie poraz trzeci przed trybunałem karnym Leon Hałas, morderca swego szwagra J. Jankowiaka. Wyrokiem pierwszej instancji został Hałas skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, sąd Apelacyjny zaś, uznając w całej pełni Hałasa winnym morderstwa rabunkowego, skazał go na karę śmierci. Sprawa znalazła się wskutek wniesionego przez obronę wniosku o kasację wyroku przed Sądem Najwyższym w Warszawie. Sąd Najwyższy wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu.

—:o:—

Ślub więźnia.

W czasie ceremonji ślubnej zdjęto mu kajdanki z rąk.

Z więzienia Vert Galant w francuskiem mieście Le Mans odbywa karę 8-letniego więzienia 33-letni Jerzy Andouard, skazany wyrokiem sądu przysięgłych za udział w zamordowaniu niejakiego Belangiera.

Andouard wniósł niedawno prośbę do zarządu więzienia o pozwolenie zawarcia ślubu z swoją narzeczoną, Augustyną Auffrey, straganiarką w Mans. Prośba załatwiona została przychylnie. —

Przed kilku dniami odbył się ceremonjał ślubny więźnia. W samochodzie więziennym przewieziono Andourada w asyście czterech agentów policji do mera, gdzie czekała już niecierpliwie jego narzeczona.

Następnie odbył się akt ślubu przed merem. W czasie ślubu zdjęto Andouardowi kajdanki z rąk. Po ślubie cywilnym odbył się ślub kościelny. Kiedy wszystkie formalności zastały ukończone, Andouard ucałował swoją żonę i odjechał z powrotem do więzienia.

—:o:—

„DOŻYNKI POLSKIE" W BRAZYLJI.

KURYTYBA. (Pat). Na kolonji podmiejskiej Thomas Coelho u zamożnego kolonisty polaka Józefa Gembarowskiego odbyły się uroczyste „Dożynki", na które przybył prezydent stanu Parana, konsul generalny R. P. dr. Staniewicz i liczni goście, powitani przez banderję w krakowskich strojach.

Po wręczeniu wieńca, przemawiał prezydent stanu, podnosząc ogromne zasługi polskiego rolnika dla rozwoju Parany, poczem tradycyjne tańce przy dźwiękach oberka zakończyły uroczystość.

—o—

ZŁOTO ZNAJDUJĄCE SIĘ W KOŚCIOŁACH PRZEZNACZONO DO SKARBU PAŃSTWA.

BUENOS AIRES Donoszą z Asuncion, że **ks. Arcybiskup Singforiano Bogatin wydał rozporządzenie,** mocą którego **wszelkie złoto znajdujące się w kościołach katolickich w całym kraju ma być złożone na ręce rządu paragwajskiego celem powiększenia funduszu „Obrony kraju".**

Szlachetny gest dostojnika Kościoła przyjęła opinja publiczna z **wielkiem uznaniem.**

NIESAMOWITA METAMORFOZA

Przed kilku dniami w szpitalu żydowskim w Lublinie odbył się niezwykły obrządek przejścia na judaizm obrońcy sądowego z Puław, Antoniego Raczyńskiego. Oczywiście podłożem tej historji jest sprawa romantyczna.

Raczyński zakochał się w żydówce i chciał się z nią ożenić lecz ta zażądała od niego przejścia na judaizm. Ponieważ starania Raczyńskiego w kierunku zmiany wyznania trwały dość długo, ukochana jego wyszła w międzyczasie za mąż za autentycznego żyda, z którym miała kilkoro dzieci. Raczyński pomimo wszystko, nie zrezygnował ze swych zamiarów. I oto w szpitalu żydowskim w Lublinie odbył się akt obrzezania p. Antoniego Raczyńskiego, obrońcy z Puław. Przy „obrzędzie" tym asystował rabin i lekarz żydowski, a czynności obrzezania dokonał „mochel" czyli operator.

Tak więc obrońca z Puław p. Raczyński z Antoniego zrobił się Abrahamem i niewiadomo w dodatku, czy „ukochana" zażąda go niego?

—o—

„APOSTOŁ" NOWEJ SEKTY W ARESZCIE.

BUDAPESZT. W Kiskoros aresztowała policja niejakiego Aleks. Sarkany apostoła nowej sekty, który komentował w swój sposób biblję, podburzając całą okolicę przeciwko władzom.

TESTAMENT BOGATEGO ROLNIKA.

VICENZA. Odbył się tu pogrzeb bogatego rolnika Andrzeja Fin, który **rozporządził w swym testamencie aby wszystkim tym, którzy wezmą udział w pogrzebie wypłacono przy wyjściu z cmentarza 50 ctn.**

Rozporządzenie to, o którem dowiedzieli się wszyscy bidacy, spowodowało tak wielki napływ osób, że orszak żałobny zahamował na godzinę ruch uliczny w Vicenzy.

—:o:—

NOWA WYPRAWA W POSZUKIWANIU SKARBÓW INKASÓW.

Guayaquil (Ekwador) PAT. Z Quinto donoszą iż w tych dniach wyruszyła ekspedycja naukowa w góry Llanganates w celu poszukiwania skarbów Inkasów. Jest to już trzecia z rzędu ekspedycja w Llanganates, gdzie według tradycji historycznych istnieją wielkie skarby ukryte w średniowieczu przez indjan przed okiem białych najeźdźców. W skład ekspedycji wchodzą Włoch p. Beschetti, Hubertoi Rè, geolog Niemiec Puscht i inni.

Wyprawę tę finansuje Włoch, Beschatti, który również kieruje całą ekspedycją.

Niemiec Puscht jest pierwszym z geologów, który wkracza w tę niezbadaną krainę. Uczony ten odkrył niedawno wielkie pokłady mineralne około miasteczka Latacunga u stóp wulkanu Cotopaxi.

—o—

WDOWY PO PREZYDENTACH.

Nowy Jork. PAT. Po śmierci prezydenta Coolige'a nie pozostaje już przy życiu ani jeden z byłych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Żyje natomiast dotychczas sześć wdów po prezydentach a mianowicie: pani Preston, wdowa po prezydencie Cleveland, a obecnie małżonka profesora uniwersytetu w Princeton, pani Harrison, wdowa po prezydencie Benjaminie Harrisonie, pani Teodorowa Roosevelt, wdowa po niezapomnianym prezydencie Roosevelcie. Mieszka ona w Oyster Bay pod Nowym Jorkiem, a obecnie bawi chwilowo na Filipinach, w odwiedzinach u gubernatora tych wysp, najstarszego swego syna, Teodora Roosevelta. Następnie żyje pani Taft.

Pani Woodrow Wilson, wdowa po twórcy Ligi Narodów. Mieszka ona w Waszyngtonie, zajmując się bardzo żywo sprawami politycznemi. Wiele podróżuje i kilkakrotnie już odwiedzała siedzibę Ligi w Genewie. Wreszcie żyje pani Coolidge. Wszystkie wdowy po prezydentach Stanów Zjednoczonych otrzymują po 5000 dolarów rocznego dożywocia. Posiadają one również przywilej niefrankowania listów, zamiast znaczka pocztowego kładą na kopercie tylko swój podpis.

KĄCIK RADJOWY.

Poniedziałek, dnia 6 lutego br.

12.10 Płyty gramofonowe, 15.35 „Skrzynka Pocztowa" 15.50 Płyty gramofonowe, 16.25 Lekcja języka francuskiego, 16.40 „Sytuacja walutowa świata", 17.00 Koncert kameralny, — w przerwie Komunikat Hydrograficzny, 18.00 Muzyka lekka z Italji, 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza" 19.30 „Na widnokręgu", 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Operetka p. t. „Karnawał miłości", — w przerwie wiadomości sportowe, 22.00 „Skrzynka Pocztowa Techniczna", 22.15 Muzyka taneczna ze Lwowa, 23.00 Muzyka taneczna z „Adrji".

Wtorek, dnia 7 lutego br.

12.10 Płyty gramofonowe, 15.50 Komunikat Państw. Urzędu Wych Fizyczn. i Państw. Zw. Sportowego, 15.35 „Wśród książek", 15.50 Płyty gramofonowe, 16.25 Odczyt dla maturzystów, 16.40 „Życie w źródłach starożytnych", 17.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Firham. Warsz. — w przerwie Komunikat Hydrograficzny, 18.00 Muzyka lekka z Gastronomji, 19.20 „Listowne nauczanie rolnictwa", 19.30 Feljeton muzyczny, 19.45 Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Koncert pod dyr. J. Ozimińskiego, 21.10 Wiadomości sportowe, 21.20 Recital skrzypcowy, 22.00 Kwadrans literacki, 22.15 Muzyka taneczna z Italji, 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi".

„KURJER POZNAŃSKI“ SAM SIĘ SKONFISKOWAŁ.

ZA MISTYFIKACJĘ ODPOWIE PRZED SĄDEM.

POZNAŃ, 4. II. Wczorajszy poranny numer „Kurjera Poznańskiego“ ukazał się z wielką białą plamą na tytułowej stronnicy pod trzyszpaltowym tytułem o zgromadzeniu Stronnictwa Narodowego. Szereg podtytułów wskazuje, iż na miejscu białej plamy znajdował się opis zebrania Stronnictwa Narodowego, na którem na skutek tendencyjnego i fałszywego przedstawienia posunięć, względnie zamierzeń rządu przez prof. Rybarskiego doszło do bójki w następstwie której zebranie zostało przez władze rozwiązane.

Gdy ukazał się numer „Kurjera Poznańskiego“ z ową olbrzymią białą plamą, wywołało to duże zaciekawienie, a na mieście zastanawiano się żywo nad tem, co zawierał ów „skonfiskowany artykuł“. Rozeszła się nawet plotka o strasznych rzekomo rzeczach jakie miały się rozegrać na owem zebraniu.

Tymczasem — jak donoszą — „Kurjer Poznański“ nie został zupełnie przez władze skonfiskowany. „Konfiskaty“ dokonała sama redakcja, chcąc niewątpliwie w ten sposób wywołać nastrój nieprzychylny przeciwko władzom

Ponieważ tego rodzaju „konfiskaty“ w własnym zakresie, których jedynym celem jest szerzenie niepokoju, jest przez władze ustawowo wzbronione, władze tutejsze skierowały więc sprawę tą na drogę sądową.

—o—

EGZEKUCJA DWUKROTNEGO MORDERCY W KRAKOWIE.

W ubiegły piątek rano o godz. 6-tej rozegrał się na dziedzińcu wojskowego więzienia śledczego w Krakowie epilog występnego życia dwukrotnego mordercy i dezertera, — Jana Kosiorka.

Wyrok śmierci przez rozstrzelanie wydany przez wojskowy sąd okręgowy w Krakowie stał się prawomocny. Skazany wiadomość o mającem wkrótce nastąpić wykonaniu wyroku, przyjął z podziwu godnym spokojem. W rozmowach swoich z współwięźniami wyraził zadowolenie, że „kończy się jego marne życie“, bo nawet na wypadek uwolnienia, zdawał sobie sprawę, że nie potrafiłby wyrzec się życia występnego. W przeddzień wykonania wyroku zażądał podania obiadu i kolacji, noc spędził na grze w karty, a rankiem po zjedzeniu dał się spokojnie wyprowadzić na plac kaźni, pojednawszy się uprzednio z Bogiem. Skazany nie stracił i w obliczu oddziału egzekucyjnego, w obliczu skierowanych w pierś jego karabinów. Nie dał się związać ani zawiązać sobie oczu, ukląkł, otworzył koszulę na piersi. Padły krótkie słowa komendy i pierś skazańca przeszyły kule. Tak skończył się zbrodniczy żywot dezertera i mordercy.

—o—

CIEKAWY WYNALAZEK ARGENTYNSKIEGO TECHNIKA.

BUENOS AIRES. (Pat). Technik argentyński Fernando Crudo skonstruował aparat, który oddaje dźwięki utrwalone na zwyczajnym papierze. Utrwalenie tych dźwięków na papierze odbywa się specjalnym sposobem, przez uprzednie „sfotografowanie“ dźwięków na bardzo czułym filmie, przeniesionym następnie na płytę cynkową, a z niej przez druk na papier.

Aparat nosi nazwę „Fotoliptofon“ i może wywołać zupełny przewrót w obecnym przemyśle gramofonicznym i fotograficznym, zwłaszcza o ile chodzi o obecne płyty gramofonowe, koszt bowiem takiej „karty dźwiękowej“ jest o 90 proc. niższy od kosztu obecnej płyty. Oprócz tego unika się używania igieł, jak również i niedogodności, jakie powstają niekiedy obecnie przez zakurzenie, lub porysowanie płyt gramofonowych.

„Fotoliptofon“ opatentowany w Argentynie i głównych państwach Europy i Ameryki, zademonstrował wynalazca w Buenos Aires wobec licznej publiczności z bardzo dobrym wynikiem.

—o—

RÓG MYŚLIWSKI JAKO SYGNAŁ RADJOWY

WARSZAWA. (Pat). Radjostacja paryska „Poste Parisien“ rozpisała niedawno konkurs na jakiś sygnał radjowy w przerwach. — Wśród powodzi pomysłów sąd konkursowy przyznał I-szą nagrodę autorowi projektu zastosowania rogu myśliwskiego, jako takiego sygnału. —

„Poste Parisien“ idzie zatem śladami radjostacji wileńskiej „Polskiego radja“, która również początkowo miała taki sygnał, zanim wprowadziła „kukułkę“.

Za zbrojny napad na policjanta

SZCZEGÓŁY Z ROZPRAWY DORAŹNEJ PRZECIWKO MUSIELAKOWI. —

Jak już pokrótce donosiliśmy, zawisł na szubienicy w środę rano Edmund Musielak, który dopuścił się zbrodni usiłowanego zabójstwa na osobie pełniącego służbę policjanta. —

Szczegóły tego sensacyjnego procesu są następujące:

W sądzie zasiadali: s. Sosiński — przewodniczący, s. dr. Cyprjan i s. Japsa. Oskarżał podprokurator Hrabik. Oskarżony Edmund Musielak, szatyn, starannie wyczesany, bynajmniej nie sprawiał wrażenia przestępcy. Na obrońcę z urzędu wyznaczono adw. Bieniewskiego.

Oskarżony Musielak urodził się dnia 4 listopada 1909 r. w Poznaniu. Rodzice jego już nie żyją. Musielak karany był 3 razy za kradzieże. Jedna z kar wynosiła 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu Edmundowi Musielakowi, że dnia 9 stycznia br. o godz. 4 rano, będąc zatrzymany przez posterunkowego Kosteckiego na ulicy Podhalańskiej, wystrzelił w kierunku posterunkowego dwukrotnie z zamiarem zabicia go. Na szczęście kule chybiły celu.

Krytycznej nocy pełnił posterunkowy Kostecki służbę w okolicach Sołacza. Znalazłszy się w ulicy Podhalańskiej, spostrzegł w pobliżu furtki willi nr. 3 trzech podejrzanych osobników. Na zapytanie posterunkowego „co tu robicie?“ odpowiedział jeden z osobników, że odprowadzili wspólnie jedną kobietę lekkich obyczajów. Odpowiedź ta wydała się doświadczonemu posterunkowemu podejrzaną, tembardziej, że willa, do której rzekomo wstąpiła „znajoma“, tonęła cała w ciemnościach.

Tymczasem bandyci czując, że zaczyna być niebezpiecznie, chcieli posterunkowemu uciec. Jeden z nich, mianowicie Jankowski, cofał się powoli wzdłuż chodnika w kierunku miasta. Musielak zaś i Brzóska odeszli w bok jezdni.

Posterunkowy momentalnie zrozumiał, że ma przed sobą niebezpiecznych bandytów. I w chwili, gdy dzielny policjant krzyknął: „Stać!“ wydobyli rewolwery, kierując je w stronę opuszczonego posterunkowego. W obronie swego życia doskoczył do Brzóski i lewą ręką chwycił za broń. Brzóska, zachęcany okrzykami towarzyszy „odbezpiecz broń“! zdążył wyrwać rękę. W tej chwili posterunkowy Kostecki błyskawicznie wyciągnął rewolwer i celnym strzałem położył Brzóskę trupem na miejscu.

Musielak, widząc że Brzóska padł na ziemię, odbiegł o 8 metrów i z tej odległości strzelił dwukrotnie do policjanta. Kule jednakże chybiły i utkwiły w płocie i ziemi. Jeszcze kilka strzałów i opryszki zbiegli, korzystając z osłony ciemnej nocy.

Przeprowadzone wstępne dochodzenia wykazały, że zabity Bróska jest znany władzom policyjnym włamywaczem. Przy rewizji znaleziono przy nim browning nabity 7 kulami. Stwierdzono również, że wspólnikami jego byli Edmund Musielak, kilkakrotnie karany przestępca oraz Józef Jankowski Owej nocy bawili Musielak i Brzóska w mieszkaniu Jankowskiego do godz. 24-tej. Ulegając namowom Musielaka, który posiadał rewolwer, skradziony z mieszkania inspektora Ziemby, udali się razem na Sołacz. Spłoszeni ujadaniem psa przy jednej z will, podeszli do sąsiedniej willi i w czasie manipulowania przy zamku z ramy zostali nakryci przez posterunkowego. Następne sceny rozegrały się już szybko.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do badania oskarżonego, który przyznał się do czynu, oraz świadków, w pierwszej linji posterunkowego Kosteckiego. —

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Hrabyk, który podkreślił ciężkie warunki służby polskiego policji, której szeregi raz po raz opuszczają najzdolniejsze jednostki, ginąc na posterunku. Po scharakteryzowaniu sylwetki oskarżonego prokurator domagał się dla oskarżonego kary śmierci.

Obrońca adw. Bieniewski prosił o przekazanie sprawy do postępowania zwyczajnego, z uwagi na to, że oskarżony bynajmniej nie miał zamiaru zabić posterunkowego

Oskarżony prosił w ostatnim słowie o łagodny wymiar kary.

Natychmiast po wyroku, który sprawił tak na oskarżonym jak i na licznie zebranej pod koniec rozprawy publiczności duże wrażenie, obrona odwołała się na życzenie oskarżonego do łaski Pana Prezydenta

Około godz. 20-tej nadeszła z kancelarji Pana Prezydenta wiadomość, że Pan Prezydent odrzucił ostatnią prośbę oskarżonego. Wobec tego należało wyrok wykonać.

Jak spędził Musielak ostatnią swą noc?

Skazaniec okazywał niezwykle głęboką skruchę i żal za swoje czyny. W godzinach wieczornych przybył do niego franciszkanin O. Apolinary, z którym spędził skazaniec kilka godzin na żarliwej modlitwie i spowiedzi, po której przyjął Sakramenta święte. Był on jedynym ze skazanych ostatnio przez sądy doraźne na karę śmierci.

Na stawione mu pytanie, czy ma jakieś „ostatnie życzenia“ odpowiedział Musielak odmownie

Po spożyciu zwykłej więziennej potrawy udał się na spoczynek. Około godz. 5 nad ranem przyszedł do niego ponownie O. Apolinary i modlił się z Musielakiem do godz. 6-tej. —

O godzinie 22-giej zawezwała Prokuratura Sądu Okręgowego telegraficznie kata Brauna z Warszawy, który przyjechał około 4-tej nad ranem, a na krótko przed 6-stą zgłosił się do dyspozycji władz więziennych.

Na krótko przed godz. 6-tą wszedł do celi skazańca podprokurator Hrabyk i odczytał mu treść telegramu Pana Prezydenta, który nie skorzystał z prawa łaski. Na skazańca wiadomość ta wywarła głębokie wrażenie.

Zbudowana przez noc na dziedzińcu więzienia karno-śledczego przy ul. Młyńskiej szubienica, czekała na delikwenta, który w ubraniu cywilnem i z zakutemi rękoma wychodził powoli z celi w towarzystwie księdza, powtarzając za nim słowa modlitwy.

O godz. 6-tej wszedł Musielak na szubienicę. Kat zawiązał mu oczy i nałożył stryczek na szyję.

Zaledwie skazaniec wypowiedział ostatnie w swem tak krótkiem a tak haniebnie spędzonem życiu słowa „Jezus! Marja! módlcie się za mnie!“ padł krótki rozkaz prokuratora, skierowany do kata: „Proszę wykonać swój obowiązek!“ Szybkie szarpnięcie.... i skazaniec opuścił na zawsze ziemię.

Cała egzekucja odbywała się w świetle latarni, sprawiając niesamowite widowisko.

Tak więc zakończyła się serja sądów doraźnych, pod wrażeniem których żył ostatnio Poznań. Miejmy nadzieję, że wyroki sądu doraźnego położą kres rosnącej ostatnio fali bandytyzmu i zbrodni.

W godzinach popołudniowych rozlepiono po mieście afisze, w których Urząd Prokuratorski S. O. w Poznaniu zawiadamia publiczność o wykonaniu na osobie Edmunda Musielaka kary śmierci.

Hitler nie chce wojny

WYWIAD Z KANCLERZEM RZESZY.

BERLIN. Kanclerz Hitler udzielił wywiadu korespondentowi prasy angielskiej i amerykańskiej, w którem oświadczył m. in.: „przypuszczam, że świat wie, co się dzieje w Niemczech. Tu nie może być mowy o żadnym kompromisie: albo zatknięta będzie wkrótce czerwona chorągiew komunizmu, albo Niemcy nawrócą na drogę własnego odrodzenia“.

Broniąc się przed zarzutami, iż wygłasza mowę podżegawczą, Hitler oświadczył: **„Kto jak ja zna wojnę, wie ile strasznego marnotrawienia energji i zużycia sił pociąga ona za sobą. Co jaka przyszła wojna może przynieść, snuć można tylko przypuszczenia i dlatego nikt nie życzy sobie bardziej pokoju i spokoju odemnie i od narodu niemieckiego. Musimy jednak obstawać przytem, że jesteśmy równouprawnieni z innemi narodami i zajmujemy na świecie odpowiadające Niemcom miejsce, podobnie, jak tegoby żądał dla swego kraju każdy Amerykanin.“**

„JARMARK MIŁOŚCI“. STARY ZWYCZAJ NIE WYGASA.

W miejscowości Arlon w Ardenach, niemal na granicy Księstwa Luksemburskiego, odbywa się co roku w początkach stycznia oryginalna uroczystość.

Nosi ona nazwę „jarmarku miłości“, a polega na tem, że zewsząd z okolicy przybywają do Arlin zakochane pary.

Odbywa się tu zabawa w historycznych kostjumach, poczem wszyscy wracają do domów.

—:o:—

POKAZY WOJSKOWE W NIEMCZECH.

BERLIN. W czasie odbywających się w Berlinie międzynarodowych konkursów hippicznych **urządzony został w piątek pokaz wojskowy.** W specjalnie przygotowanej loży honorowej zjawił się prezydent Hindenburg w mundurze feldmarszałka, w towarzystwie ministra Reichswehry i szefów armji i marynarki. Na pokaz **przybył również b. Kronprinz** i członkowie gabinetu Rzeszy, z wyjątkiem kanclerza Hitlera i ministra Hugenberga. Na program złożyły się ćwiczenia oddziałów w **historycznych mundurach z czasów Fryderyka Wielkiego.** Oddziały te wykonały m. in. kadryl kawaleryjski oraz musztrę według regulaminu dessauskiego.

Punktem kulminacyjnym pokazu były ćwiczenia współczesnych baterji artylerji konnej Reichswehry pod nazwą „Pomnik Niemieckiej Artylerji“. Zaprzęgi z działami wykonały w nadzwyczaj szybkiem tempie szereg zwrotów i dały liczne salwy z dział.

—:o:—

„GEST“ GREKÓW.

ATENY. Prasa grecka donosi, że grecy, zamieszkali w dolinie Saliny w Kalifornji, niemile dotknięci decyzją rządu greckiego niepłacenia długu Ameryce, zaproponowali, aby wszyscy Grecy, zamieszkali w Zjednoczonych Stanach Ameryki Północnej, dali każdy po jednym dolarze, celem zebrania niezbędnej sumy dla pokrycia tego długu.

—o—

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA. W dniu 4. bm. w godzinach rannych, odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera A. Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono następujące projekty ustaw: o podatku majątkowym, o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli, o kartelach, o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1934 oraz o zmianie ustawy z dnia 3-go lutego 1931 r. o państwowym funduszu drogowym.

Powyższe projekty ustawodawcze przedłożone zostaną sejmowi jeszcze w czasie bieżącej sesji budżetowej.

—:o:—

Z „CHACO“ NA SZUBIENICĘ.

LUBLIN. W dniu 4. bm. odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym w Janowie Lubelskim przeciwko groźnym **bandytom Józefowi Kuchno, Stefanowi Szumała i Kazimierzowi Klocowi**, którzy ubiegłego miesiąca w czasie rabunkowych **zamordowali Jana Grotkowskiego oraz dokonali gwałtu na jego żonie.**

W wyniku rozprawy wszyscy trzej bandyci zostali skazani **na karę śmierci przez powieszenie.** Skazani odnieśli się do łaski P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który skorzystał z prawa łaski tylko w stosunku do Kloca, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Wobec tego wyrok w stosunku do dwóch pozostałych bandytów został wykonany wczoraj o świcie. Należy nadmienić, że bandyta Kuchno w swoim czasie grasował w Ameryce, skąd został deportowany do Polski na okręcie „Chaco“.

MICHAŁ WINOGRODZKI, naucz. gim.
magister filozofji

Przegląd polityczny

(Dokończenie).

Konferencja lozańska (z lipca 1932 r.) po której chyba się tyle spodziewano, miała za zadanie zał. sprawę repar. i spłaty długów przez Rzeszę Niemiecką. Uchwalono tam, że Niemcom daruje się reperacje wojenne tylko pod tym warunkiem, o ile Ameryka zrzeknie się swych sum pożyczkowych Europie podczas wojny światowej. Tymczasem Hoover w grudniu 1932 r. oświadczył że nie może obarczać naród amerykański długami, których nie chcą płacić Ameryce.

Ameryka już i tak poniosła straty, darowując Niemcom reperacje (przecież wiedziano już w lipcu 1932 że dzięki moratorjum Hoovera, Niemcy wogóle nie zapłacą reparacyj).

Tak więc znękana Europa i bezrobociem i kryzysem gospodarczym musiała odmówić zapłacenia raty grudniowej Ameryce, jedynie Anglja, Włochy i parę innych zapłaciła ją. — Reszta państw jak Francja, Polska i inne odmówiły zapłaty.

Francja stoi na stanowisku, że nie można jednem państwem faworyzować, innem zaś odmawiać moratorjum, gdyż nie chodzi o niezapłacenie raty, lecz o jej odroczenie.

Wskutek tego stanowiska Ameryki w sprawie długów wojennych państw sprzymierzonych, uważać można układ lozański za niebyły, ale i tak układ ten był tylko „platoniczny" boć przecie Niemcy nie zapłaciłyby reparacyj Francji ani innych państwom koalicji.

Co się tyczy Francji, to rząd radykałów Herriot'a, który tak dzielnie bronił interesów międzynarodowych w Genewie, upadł po zażartej walce w izbie deputowanych wskutek tego, że naród francuski przez usta nowych deputowanych nie chciał zapłacić raty grudniowej, zwłaszcza, że deficyt panuje w skarbie Francuzów. Premjer Herriot, stał na stanowisku że należy zapłacić, gdyż Francja podpisała umowę. —

Upadł więc premjer Herriot, ale z honorem wyszedł z walki parlamentarnej. — Poraz bowiem pierwszy Francja nie dotrzymała słowa nie chodziło jej bowiem, o pieniądze, lecz o zasadę. Dzisiejsza bowiem Francja wysoko dzierży sztandar pokoju; cały okres powojenny to jedna walka o pokój i sprawiedliwość.

Po Herriocie, który dopiął się do dymisji, objął przewodnictwo Paul Boncour, długoletni kierownik polityki francuskiej w Genewie i jej przedstawiciel w Lidze Narodów.

Jakie są szanse Gabinetu Paul Boncour'a?

Rząd p. Paul Boncour'a otrzymał podczas debaty w parlamencie votum zaufania 365 głosami przeciw 215.

Nie mogło być inaczej. Dramatyczne posiedzenie izby z 13 grudnia ubr., które nazajutrz o świcie zakończyło się obaleniem Herriot'a, nie mogło zmienić politycznego układu sił obecnej legislatury. Dnia 1 i 8 maja 32 r. oboz umiarkowany z p. Tardieu na czele przegrał wybory. Wygrał je oboz lewicowy, którego osią jest stronnictwo radykalne. Ono jest i będzie w tym parlamencie czynnikiem decydującym, a jego wybitny przywódca, Edward Herriot, będzie do r. 1936 postacią dominującą. P. Herriot stał szczerze na stanowisku, że Francja powinna uiścić St. Zjednoczonym ratę grudniową z dwu głownie powodów: po pierwsze, Francja musi dać światu przykład jak się szanuje dane słowo; do drugie, Francja powinna w obecnej sytuacji politycznej iść ręka w rękę z Wielką Brytanją.

Izba 402 głosami przeciw 187, sprzeciwiła się tezie p. Herriot'a, a mówcy opozycyjni wykazali, iż nikomu nie wolno interpretować ich stanowiska jako jako sprzecznego z zobowiązaniami międzynarodowemi Francji. Pomiędzy odszkodowaniami niemieckemi, a długami międzysojuszniczemi istnieje ścisły moralny i faktyczny związek, który pełnomocnicy francuscy dostatecznie podkreślili w roku 1926 r. podpisując umowy z Stan. Zjednoczonemi i Wielką Brytanją w przedmiocie spłacania długów wojennych.

Związek ten uznał zresztą prezydent Hoover, proponując z czerwca 1931 roku moratorjum zarówno dla odszkodowań niemieckich jak i dla długów międzynarodowych. Niemal zupełne skreślenie długu niemieckiego z tytułu odszkodowań na ostatniej konferencji lozańskiej jest bezpośrednim skutkiem nowego moratorjum i jest nie do pomyślenia, aby gruntowna rewizja umów ze St. Zjednoczonemi nie była naturalną konsekwencją Lozany. Takiem było rozumowanie nietylko opozycyjnych mówców umiarkowanych — Ludwika Marin'a i H. Franklin-Bonillon'a, jak również socjalisty Herriot'a. — Dlatego to komisja finansowa i spraw zagranicznych izby deputowanych już 10. 12. 32 r. wypowiedziała się przeciw płaceniu raty grudniowej. Dlatego to izba przygniatającą większością stanowisko komisji podzieliła. Jeśli stronnictwo radykalne głosowało za płaceniem raty, to więcej przez solidarność ze swym przywódcą niż z przekonania, że słusznej broni tezy. Cała opinja francuska jest zgodna co do tego, iż Francja nie zapłaci Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanji więcej niż sama od Niemiec otrzyma. Według niej, uiszczenie raty grudniowej byłoby nietyle honorowaniem danego podpisu, ile naruszeniem ducha układów i przekreśleniem zasady, że finansowa likwidacja wojny stanowi jedną całość.

Prawda, że należy dotrzymywać układów, ale nie Francja ponosi odpowiedzialność za to, że sytuacja uległa zmianie. Tyle co do pierwszego argumentu Herriot'a.

Argument drugi o potrzebie utrzymania solidarności franc.-angielskiej, został przez opozycję odpart łatwiej — „Hipotezy" — zawoła deputowany socjalistyczny Montet, kiedy p. Herriot wskazywał na korzyści wypływające ze ścisłej współpracy Londynu i Paryża. Na prowincji zaś forma tej współpracy, manifestująca się w Genewie na konferencji rozbrojenowej, budzi poważne zastrzeżenia. Pozatem wskazywano, że interesy finansowe W. Brytanji i Francji nie są identyczne. Anglicy płacą Stanom, bo sami są wierzycielami Francji, Włoch i innych krajów, bo mają setki miljonów funtów inwestowanych w Niemczech i Ameryce Południowej i pragnęliby je „odmówić"....

Zarówno wierzytelności jak i inwestycje francuskie długo lub krótkoterminowe zagranicą są bez porównania mniejsze, a co za tem idzie niezależność polityczna Francji jest większa. Powinna więc Francja dbać przedewszystkiem o własny interes i raty amerykańskiej nie płacić, aby argument o ścisłej zależności długów międzysojuszniczych od odszkodowań nie uronił nic ze swej mocy.

Parlament francuski podzielił zdanie opozycji. Herriot podał się do dymisji. Jego prestiż osobisty nie doznał uszczerbku w tym epizodzie, a po jego ustąpieniu prawo większości parlamentu odzyskało swą moc normalną. Nie do pomyślenia jest we Francji gabinet Marin-Blum, choć przecież głosy umiarkowane i socjalistyczne obaliły Herriot,a W niczem się nie różni od gabinetu poprzedniego.

Podtrzymują gabinet socjaliści choć nie mają w nim żadnych przedstawicieli Postępują oni tak z obawy, aby radykałowie, borykający się 12-miljonowym deficytem (na 50 miljardów wydatków) nie poszukali sobie potrzymania w centrum i na prawicy; dominują nadal w gabinecie radykałowie (ma ich gabinet Paul-Boncour'a 18 na 20 ministrów i podsekretarzy stanu); nadal również uczestniczą w rządzie niby — lewicowe grupy o mocno enfenicznych nazwach: socjaliści francuscy (Anatole de Monzie), republikanie socjalni (Paweł Painlevé), niezależni lewicy (Rajmund Paltenotre), lewica niezależna (Guy La Chambre) i lewica radykalna (Lawrent Tynac i Danielon) —

Podsekretarzem w min. spraw zagranicznych jest wprawdzie „młodoturek" p. Pieroce Pot, ale dzień 11 listopada 32 r. spędzony przezeń w Toruniu, wpłynął nań ocucająco. Zresztą te skromne przesunięcie politycznego środka ciężkości rządu na lewo znakomicie zostało zrównoważone — pisze p. Smogorzewski w Gazecie Polskej — powierzeniem portfelu finansów Henrykowi Cheron'owi. Jest on bowiem „republikantem lewicy" zasiada więc na prawem centrum (wachlarz parlamentarny prąd logiki francuskiej nie słucha) i jako były minister Poincarego ma Cheron misję budzenia zaufania wśród „posiadaczy" gotówki, poukrywanej w materacach i po strychach.

Jaka jest przyszłość Paul-Boncour'a?

Już Herriot nie bez obawy myślało perspektywie debaty budżetowej, zważymy, że socjaliści wypowiedzieli się przeciwko proponowanym przezeń oszczędnościom w budżecie. — Herriot zastałby zapewne obalony przy tej okazji. Wiedząc o tem, kto wie czy nie wolał dać się obalić na sprawie długów i usunąć się w cień na parę miesięcy. Gdyby nie trudności finansowe, mógłby Herriot spokojnie rządzić aż do przyszłych wyborów. — Francja weszła w okres gabinetów kilkumiesięcznych, a nawet kilkutygodniowych.

Cały szereg „medyków" pisze p. Smogoszewski — widzi na horyzoncie swą nadchodzącą gwiazdę.

Zobaczymy zapewne jakąś słabutką kombinację centrową i jakiś gabinet wojującej lewicy, może nawet z udziałem socjalistów, (czego się bardzo socjalista Blum obawia). Ale kończy się to wszystko szerokim rządem pojednania, w którym radykałowie, ze względu na swą liczebność w obecnej izbie, ważną będą grali rolę. —

Tak więc rozważając sytuację polityczną i gospodarczą w poszczególnych państwach stwierdzić możemy że rok 1932 zapisany będzie w historji gospodarstwa światowego jako rok szczególnie ciężki. Nie przyniósł on ostatecznego rozwiązania wielkich problematów gospodarczych, pieniężnych i społecznych, pod których ciężarem ludzkość ugina się od długich już lat — nie wzbudził uzasadnionej nadziei na bliską zmianę konjunktury, a co gorsze, nie zapoczątkował żadnej poważniejszej próby opanowania przesilenia zapomocą solidarnego i programowego wysiłku międzynarodowego. —

Tylko wielki wysiłek międzynarodowy, wysiłek wspólny ludzkości, przyczynić się może do opanowania katastrofy, w której żyjemy.

Prąd elektryczny tańszy

ALE NIE U NAS — TYLKO — W SZAMOTUŁACH.

Rada Miejska w Szamotułach obniżyła cenę za światło elektryczne.

I tak za zużycie 1 do 6 kilowatów płacić będzie konsument odtąd po 75 groszy. Za siłę od 1 do 10 kilowatów **obniżono** do **65** groszy, od **10 do 50 kilowatów po 45 groszy.** Ponadto uchwalono pobierać za ponowne przyłączenie do sieci 1 zł., zamiast jak dotychczas 2 zł.

Obniżkę tę przyjmie obywatelstwo z zadowoleniem.

Wszędzie, jak widzimy następuje obniżka ceny prądu — tylko nie u nas.

Tam elektrownia działa bez zarzutu i prąd jest tańszy — tu nie zawsze wszystko jest w porządku i prąd drogi!

Czas najwyższy obniżyć cenę prądu.

—o—

POSEŁ RZĄSA WYSTĄPIŁ ZE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Znany w szerokich kołach pomorskich p. poseł **Franciszek Rząsa** z Bru**dzawek,** wybrany z naszego okręgu i poseł Konstanty **Januszewski** wystąpili ze Stronnictwa Ludowego.

P. Poseł Rząsa nosił się z zamiarem wystąpienia ze Stronnictwa Ludowego od dłuższego czasu; nie podobała mu się taktyka Stronnictwa wobec Rządu, to szeroko rozpanoszone w Stronnictwie pieniactwo. Zwłaszcza agresywna polityka wobec Rządu podjuzdanie ludzi do strajków itp.

P. poseł Rząsa wstępuje w szeregi grupy popierającej Rząd.

Wystąpienie p. Posła Rząsy ze Stron. Ludowego jest dowodem, że Stron. Ludowe nie jest tak silne jak się na wiecach mówi.

Z powiatu

— **Dębowałąka.** (Osiedlenie się lekarza). W wiosce naszej osiedlił się lekarz dr. med. p. Franciszek Gesing, syn b. naczelnika urzędu skarbowego w Wąbrzeźnie, i wykonuje praktykę lekarską. Osiedlenie się p. dr. Gesinga jest bardzo wielką dogodnością dla mieszkańców nietylko Dębowejłąki, ale okolicznych wsi z powiatu naszego i powiatu brodnickiego. P. dr. Gesingowi życzymy na nowem miejscu wiele powodzenia. P. dr. Gesing mieszka obok restauracji p. Stachowskiego.

— **Wielkie Radowiska.** (Wieczornica). — Wieczornica Karnawałowa odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 12 lutego na sali p. Neumana w W. Radowiskach. Początek o godz 6-tej po południu. Gospodyniami wieczornicy będą druchny miejscowego Stowarzyszenia Młodych Polek. Wieczornice druchen cieszą się zasłużoną sławą, to też w przyszłą niedzielę pośpieszy na salę p. Neumana, kto przy małych wydatkach pragnie spędzić wesoły wieczór. — Druchny przygotowują piękne rzeczy: na scenie ukaże się baśń: „Żabi król", będzie koło szczęścia i poczta japońska. Do tańca będzie przygrywać pierwszorzędna orkiestra. Słowem: druchny uczynią wszystko, żeby miłym gościom sprawić dużo radości. To też kto żyw podąży w przyszłą niedzielę na Wieczornicę Karnawałową Stowarzyszenia Młodych Polek w W. Radowiskach.

— **Książki.** (Echa samobójstwa). Donosiliśmy o samobójstwie kościelnego ewangelickiego Kepkiego. Dowiadujemy się, że Kepke zwolniony został po 14 latach służby ze stanowiska kościelnego i to go tak przejęło, że się powiesił. Kepke od dłuższego czasu chorował na rozstrój nerwowy. (iks).

— **Zieleń.** (Z walnego zebrania Kółka Rolniczego). Walne zebranie Kółka Rolniczego uchwaliło następujące rezolucje:

Walne zebranie Kółka Rolniczego z Zieleniu, przy udziale około 40 członków i gości, wnosi niniejszem — sprzeciw — przeciw wymiarowi dodatkowych składek Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie.

Podwyżka ubezpieczeń nasuwa nam myśl o złej gospodarce Zakładów. Jak wiemy, przeżywa rolnictwo ciężki kryzys gospodarczy, a podwyżką ubezpieczeń, urządzają Zakłady kpiny z płatników Wobec tak marnego traktowania rolnika, tracimy wszelkie zaufanie do Ubezpieczalni i protestujemy stanowczo przeciw wszelkim podwyżkom, równocześnie zaznaczamy, że wogóle składek płacić nie będziemy bo nie możemy i upraszamy o zwolnienie nas z Ubezpieczalni.

II. Żądamy zrównania podatków i świadczeń socjalnych płatnych w tym roku, do cen naszych płodów rolniczych.

III. Żądamy zwołania Powiatowego Zebrania Kółek Rolniczych do dnia 15 lutego br.

IV. Żądamy zwołania Walnego Zgromadzenia P. T. R. w Toruniu do dnia 5 marca br.

Zarząd Kółka Rolniczego.

— **Hamer.** (Zatwierdzenie komisarycznego przełożonego obszaru dworskiego). P. Starosta zamianował komisarycznym Przełożonym obszaru dworskiego Hamer p. Władysława Truszkowskego.

— **Królewska Nowawieś.** (Sprawowanie urzędu sołeckiego). P. Bronisławowi Pałkowskiemu I ławnikowi powierzona zoostała czynność sprawowania urzędu sołeckiego, aż do odwołania.

— **Mlewo.** (Urzędnik stanu Cywilnego). P. Władysław Milewski, kierownik szkoły w Mlewie zamianowany został urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Rychnowo .

— **Hamer.** (Nowa placówka strzelecka). W niedzielę, dnia 29 ub. mies. pod przewodnictwem p. Antoniego Tomaszka, nadleśniczego państw. w Konstancjewie, odbyło się założycielskie zebranie Związku Strzeleckiego w Hamerze. W następnym numerze podamy bliższe szczegóły o programie pracy nowej tej placówki strzeleckiej, notujemy narazie skład jej zarządu, który przedstawia się jak następuje: prezes : p. Paweł Borzyszkowski, leśniczy państw. leśnictwa Mokrylas; skarbnik p. Franciszek Makuta, sekretarz w Nadleśnictwie państw. Konstancjewo; sekretarz p. Jan Dobracki, rolnik w Hamerze; komendant p. Wojciechowski, kier. szkoły w Hamerze; zast. komendanta p. Alojzy Prelewski, rolnik w Hamerze; referent sportowy p. Tad. Szymański, praktykant leśny Nadleśnictwa Konstancjewo; referent oświatowy p. Stanisław Jasiński, publicysta. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Antoni Tomaszek, nadleśniczy państw. w Konstancjewie i Kazimierz Chapko, rolnik w Hamerze.

— **Wrocki,** pow. Brodnica. (Zebranie B. B. W. R.) Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się tu zwyczajne zebranie ogólne B. B. W. R., któremu przewodniczył prezes miejscowego Koła p. **Leon Gliszczyński.** Omówiwszy sprawy bieżące Towarzystwa, p. Gliszczyński wygłosił przemówienie na temat 700-letniej rocznicy istnienia miasta Torunia. W zwięzłem, treściwem swem przemówieniu p. Gliszczyński przedstawił dzieje historyczne tego miasta, i zmienne jego losy, jakim w ciągu wieków ubiegłych Toruń kolejno ulegał i jak pomimo burzy dziejowej, umiał się ostać przy swej wypróbowanej polskości, która tu była zawsze nietylko historyczną i przedhistoryczną, lecz i przyrodzoną

Następnie zabrał głos publicysta p. **Stanisław Jasiński** z Kołatu, który wygłosił przeszło godzinny, pouczający wykład na temat programu pracy Rządu polskiego i polityki wewnętrznej i zewnętrznej Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności p Jasiński w wykładzie swym, poruszył sprawę ruską w Polsce i ustosunkowanie się do jej zagadnień polityki polskiej. Świetny wykład p. Jasińskiego, nacechowany wielką znajomością rzeczy, wzbudził żywe zainteresowanie licznie zebranych uczestników, którzy z prawdziwem zadowoleniem wysłuchali zapowiedzi p. Jasińskiego o całym cyklu wykładów jego, które będą wygłaszane odtąd co miesiąc, na każdem ogólnem zebraniu tutejszego Koła BBWR., celem uświadomienia szerokich kół członków i zorjentowania ich w polityce i pracy Rządu, w stosunku zwłaszcza do takich zagadnień państwowych i narodowych polskich, jak: kwestja granic zachodnich Rzeczypospolitej, kwestja morska w Polsce, mniejszości narodowe i ich zagadnienia w Polsce, polityka wewnętrzna i zewnętrzna państwa naszego, zagadnienia ekonomiczne polskie w świetle pracy i programu Rządu i t. p.

Ze względu na spóźnioną porę, sprawozdanie z czynności zarządu Koła, odłożono na następne posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego br.

Kowalewo

— **Kowalewo.** (Ujęcie fałszerza książeczki P. K. O.). W sobotę przybył do tut. urzędu pocztowego młody osobnik, przyzwoicie ubrany i przedkładając książeczkę oszczędnościową P. K. O., zamierzał podjąć 100 zł. W książeczce wpisana była suma 368 zł ze stemplem poczty w Tczewie. Wypłata byłaby doszła do skutku, gdyż osobnik wylegitymował się legitymacją akademicką, gdyby nie traf, że urzędnik siedzący przy okienku został przed niedawnym czasem przeniesiony z Tczewa do Kowalewa i znał stempel pocztowy. Odrazu zauważył, że stempel w książeczce wygląda podejrzanie i pod pozorem załatwienia jakiejś sprawy poprosił osobnika, aby chwilkę zaczekał, a sam zatelefonował na posterunek P. P., skąd też zaraz przybył posterunkowy Jesionowski i wziąwszy oszusta za kołnierz, prowadził go na posterunek. Na rogu koło składu rzeźnika Blenk-

lego puścił go i kazał mu iść przed sobą. Wtedy oszust zrobił zwrot w tył i puścił się pędem przez rynek, na którym właśnie odbywał się targ. P Jesionowski puścił się za nim w pogoń, a jednocześnie rzucił się za uciekającym tłum ludzi i przy kościele katolickim przytrzymano go. Post. Jesionowski już go teraz nie puścił. W korytarzu posterunku P. P. oszust jeszcze raz próbował się wyrwać, lecz nie udało mu się. Podczas przesłuchania okazało się, że jest to 19-letni Bronisław Pietruszyński z Torunia, fałszerz zawodowy stempli urzędowych, za pomocą których podrabiał i fałszował książeczki P. K. O. oraz dokumenty osobiste. Na książeczkę P. K. O. wpłacił 11 zł a dopisał 375 zł i tu zamierzał podjąć 100 zł. Na posterunku P. P. zachowywał się bardzo ordynarnie i odmawiał wszelkich zeznań. Pomysłowego fałszerza odstawiono do więzienia w Toruniu.

— **Zabawa rolnicza.** W niedziel ubiegłą odbyła się tutaj w sali hotelu Polskiego doroczna zabawa rolników, na którą licznie przybyło tut. i okoliczne obywatelstwo, bawiąc się doskonale przy dźwiękach orkiestry 63 p. p. z Torunia. Czysty zysk przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

— **Kradzież.** Trawczyński Jan przyniósł sobie z lasu państwowego Stręboczno 1 i pół m. drzewa. Za to skazany został na grzywnę w wysokości 67,50 zł, oraz zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 13,50 zł. Grzywnę zamienił sąd w razie nieściągalności na sześć dni robót leśnych, a od opłat sądowych został uwolniony.

— **Kradzież leśna.** Jarzębowski Władysław z Nowejwsi pow. Rypin pojechał do lasu wraz ze swemi braćmi Wincentym i Ignacym i przywieźli sobie okrąglaków spory zapas. Leśniczy się obraził za to, że go się nie spytali i całą trójkę zaskarżył. Sąd skazał Jarzębowskiego Wład. na 25 zł grzywny i zwrot wartości drzewa w wysokości 30 zł., Wincenty skazany został na 175 zł grzywny, 35 zł tytułem zwrotu wyrządzonej szkody i 17,50 zł opłat sądowych, Ignacy na 40 zł grzywny, 8 zł zwrotu wyrządzonej szkody i 4 zl opłat sądowych. Grzywna została wszystkim trzem darowaną na podstawie amnestji.

S. p.
ks. Marjan Pączek

W ubiegły piątek zmarł nagle w Toruniu **ks. Marjan Pączek,** proboszcz toruńskiej parafji Najśw. Marji Panny.

Ś. p. Zmarły urodził się 14 września 1884 r. w Osieku pow. Starogard. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1912 w Pelplinie. Przydzielony został jako wikary do **Wąbrzeźna,** następnie prawał kolejno jako wikarjusz w Skarlinie, Szotlandzie koło Gdańska i Koronowie, oraz w Toruniu w parafji św. Jakóba, której przez pewien czas był administratorem.

W czasie walk o granice zachodnie i w czasie wojny bolszewickiej ś. p. ks. proboszcz Pączek staje w szergach armji polskiej jako kapelan 66 pp. kaszubskiego. Od maja roku 1921 powołany został na stanowisko profesora przy gimn. mat. przyr. w Grudziądzu. Parafję N. P. Marji w Toruniu objął od 15 grudnia 1931 roku.

Ś. p. Zmarły należał do wielce zasłużonych i ofiarnych pracowników w Winnicy Pańskiej. Był pasterzem troskliwym, opiekunem o wielk. sercu wszystkich nieszczęśliwych i maluczkich. Nie mniej zasłużonym i ofiarnym pracownikiem był ś. p. Zmarły na terenie społcznym.

Jego wybitne zalety charakteru, prawość niezwykła prostota i niestrudzona wprost pracowitość — zjednała Mu wkrótce całe nasze społeczeństwo.

W Toruniu brał czynny udział w pracach na terenie szeregu organizacyj m. in. należał do Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu.

Ś. p. Zmarły zaskarbił sobie wszędzie nietylko głęboki szacunek ale serca wszystkich, budząc podziw ogólną swą żywotnością i niezmordowaną pracą, której jako idea przewodnia przyświecał Mu najwyższy cel — dobro ukochanej Ojczyzny.

Śmierć wyrwała z koła pracowników w Winnicy Pańskiej, nieodżałowanego pasterza.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. ks. Pączek jest szwagrem p. dyr. Milanowskiego.

Rodzinie ś. p. ks. proboszcza Marjana Pączka składa Redakcja naszego pisma wyrazy głębokiego współczucia. Pogrzeb ś. p. ks. prob. Pączka odbył się dziś w poniedziałek.

Przychwycenie fałszerza książeczek P.K.O.

Z Golubia donoszą.

Dnia 4 bm. około godz. 17-tej przybył do Urzędu Pocztowego w Golubiu pewien osobnik z zamiarem podjęcia 100 zł. z książeczki P. K. O. Urzędnik kwestjonował prawdziwość podanej kwoty w książeczce. Osobnik obawiając się przywołania policji zbiegł z gmachu Urzędu Pocztowego. Uwiadomiona natychmiast policja zarządziła pościg, w czasie którego w ustępie w jednym z zabudowań osobnika przytrzymano. — Dochodzenia wykazały, że osobnikiem jest niej. **Berdak Wojciech z Grudziądza** Berdak przyznał się, że proceder ten uprawia już od dłuższego czasu. Jak ze znalezionej książeczki wynika, wpłacał B. kwoty 1—5 zł., które fałszował na sumy wyższe. W ten sposób — jak się sam przyznał — podejmował pieniądze w **Gniewie, Jabłonowie, Świeciu Brodnicy** i innych miejscowościach Pomorza.

ŁAŃCUCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Na rzecz łańcucha składek dla bezrobotnych składam 10 zł i proszę o dalsze podtrzymanie tej akcji pp.: naczelnika Sądu Smólskiego oraz Dr. Kawczyńskiego.

KAZIMIERZ BALCERSKI.

—:o:—

Na wezwanie p. Brzezińskiej składam 5 zł. i proszę p. sędziego ŻURALSKIEGO i p. mecenasa KUŻAJA o kucie dalszych ogniw łańcucha pomocy dla bezrobotnych.

ALBIN CHWIEĆKO.

WIADOMOŚCI POTOCZNE
Wąbrzeźno, dnia 6 lutego 1933 roku

— **Losy nadeszły.** Zawiadamia się wszystkich P. T. graczy, że losy Polskiej Loterji Klasowej już nadeszły i są do nabycia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego“.

— **Marcowe powietrze.** Od kilku dni mamy iście marcowe powietrze: to deszcz, to śnieg pada — a na ulicach pełno wody i błota.... (a)

— **Jubileuszowe zebranie Kółka Rolniczego w Wąbrzeźnie.** Wczorajszej niedzieli po południu o godz. 4-tej w lokalu p. Klimka odbyło się uroczyste zebranie Kółka Rolniczego z okazji srebrnego jubileuszu istnienia Kółka. Zebranie odbyło się wobec blisko 30 członków, instruktora PTR. p. **Malkiewicza** i przedstawiciela „Głosu Wąbrzeskiego“.

Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes Kółka p. **Wróblewski,** witając przybyłych, poczem odczytał porządek obrad. Następnie sekretarz Kółka p. **Nowak** odczytał protokóły: z pierwszego zebrania organizacyjnego Kółka, odbytego w dniu 9 lutego 1908 roku oraz z ostatniego zebrania, odbytego w ub. miesiącu. Po odczytaniu protokółów p. prezes Wróblewski wspomniał o założycielach Kółka oraz zmarłych członkach, których uczczono przez powstanie. Równocześnie p. Prezes podał do wiadomości, że Msza św. na intencję Kółka odbędzie się w tutejszym kościele parafjalnym w czwartek, dnia 9. bm. w rocznicę założenia Kółka, o godzinie 7,30. — (Szczegółowe dane o 25-letniej pracy Kółka Rolniczego podamy w dniu 8. bm.)

P. Prezes odczytał z „Kłosów“ dwa b. interesujące artykuły.

Z kolei zabrał głos p. instruktor rolny **Malkiewicz,** który w dłuższem przemówieniu oświetlił ogólną sytuację gospodarczą w kraju. Po referacie dał cały szereg wyjaśnień zebranym, dot. egzekucyj podatkowych, spraw rentowych, Pomorskiej Izby Rolniczej i wielu innych.

W dyskusji poruszano sprawy karteli, podatków, Pomorskiej Izby Rolniczej, dalej sprawę Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Rolnictwie itp. bolączki trapiące rolników.

Po wolnych głosach i uchwaleniu kilku mniejszych spraw, p. prezes Wróblewski solwował zebranie, dziękując wszystkim za przybycie. (a)

— **Astrolog przybył do Wąbrzeźna.** P. J. Wosthal, znany astrolog, przybył do naszego miasta i mieszka w hotelu „Dwór Wąbrzeski“.

— **Zebranie Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.** W czwartek, dnia 9 lutego br. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu p. St. Klimka w małej salce przed wielką salą, zebranie Komitetu Miejscowego niesienia pomocy bezrobotnym. Porządek obrad nast.:

1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z działalności z ostatnich tygodni, 3. Wybór Marszałka, 4. Wybór nowego Zarządu, 5. Wybór Komisji Rewizyjnej, 6. Załatwienie dalszych spraw bieżących.

Prawo wstępu na salę tylko za osobnem zaproszeniem.

Przewodn. Komitetu Parafjalnego:
(—) Schwarz, burmistrz

— **Kradzież bańki z mlekiem** Wczoraj rano skradziono p. Nowakowi, rolnikowi bańkę z mlekiem. (iks)

— **Samochód w rowie.** Wczoraj na szosie powadzącej do Nielubia wjechał do rowu samochód, należący do p. Markuszewskiego. — Samochód odstawiany był do Torunia przez inny samochód, do którego był przyczepiony. W pewnym momencie pękła lina i samochód wjechał do rowu, uszkadzaając się. Wypadku w ludziach niebyło. (a)

— **Zabawa kolejarzy** odbyła się w ubiegłą sobotę w sali p. Niedzielskiego na Głównym Dworcu. Goście bawili się ochoczo do późnej nocy. (iks).

— **Walne zebranie Koła Oficerów Rez.** Dnia 4 lutego odbyło się walne zgromadzenie Koła Związku Oficerów Rezerwy w lokalu „Dwór Wąbrzeski“. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie starostę p. Z. **Kalksteina.** Ustępujący prezes p. **Reiske** zdał treściwe sprawozdanie z rocznej działalności Koła. Nowy zarząd wybrano w składzie: **A. Reiske** — prezes, starosta Z. **Kalkstein** — wiceprezes, **K. Balcerski, Dzierzgowski,** dr. **J. Wilamowski** — członkowie zarządu. Walne zebranie uchwaliło wystosować pod adresem Sejmiku Powiatowego pismo z prośbą o uchwalenie subwencji na cele P. W. i W. F.

— **Wieczór pieśni ludowych.** Tow. śpiewu **„Lutnia“** urządziło w sobotę, dnia 4 bm. w sali „Dwór Wąbrzeski“ — wieczór pieśni ludowych z częścią poświęconą pamięci Fr. Chopina. Na program złożyły się pieśni podhalańskie, górnośląskie pieśni ludowe, pieśni ludowe, pieśni żołnierskie i pieśni różne. W części poświęconej pamięci Chopina odegrała Etiudę — A-moll i Sherzo H-moll p. **Hillarówna,** Balladę As-dur **p. Schwarzówna.** — **„Lutnia“** odśpiewała natomiast „Dwojaki koniec“ i „Hulankę“ Chopina. — Całość wieczoru — dzięki starannemu przygotowaniu przez dyrygenta p. A. **Reiskiego** wypadła bez zarzutu — i dlatego też licznie zebrana publiczność wykonawców poszczególnych punktów programu darzyła rzęsistemi oklaskami. Po części koncertowej odbyła się zabawa towarzyska trwająca do późnej nocy. Recenzję szczegółową podamy w następnym numerze.

— **Zebranie Rady Drużyny.** W piątek, dnia 3 II. br. odbyło się w gimnazjum zebranie „Rady Drużyny“ harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Zebranie zagaił dh. drużynowy Tomaszewski, który powitał obecnych na zebraniu pp. prof. Polcocha i prof. Golika. Następnie referował szereg spraw, z których najważniejszą była sprawa reorganizacji drużyny. Opiekunem drużyny jest p. prof. Polcoch, drużynowym Tomaszewski, przybocznym Tobolski i zastępowym I. zastępu Żebrowicz, zastępowym II. zastępu Stefens J. W wolnych głosach zabrał głos p. prof. Golik, który podkreślił, że harcerstwo to organizacja ściśle związana z życiem społeczno-państwowem a zarazem jest przejawem najzdrowszego elementu państwowego. Po wyczerpaniu porządku zebraniu dh. drużynowy zakończył zebranie hasłem harcerskiem — „Czuwaj!“

— **Wypadek w mleczarni.** Wczoraj rano wydarzył się w tutejszej mleczarni p. Twardowskiego wypadek, mianowicie 16-letni uczeń mleczarski Przybyłowski Jan, dostał się w pas transmisyjny. Poranionego Przybyłowskiego odstawiono natychmiast do szpitala. P. ma pokaleczoną głowę — jednak stan jego nie budzi obaw. (iks).

— **Kradzież.** Onegdaj okradziono p. Bryksa, mistrza piekarskiego, zam. przy ulicy Chełmińskiej. Złodzieje zabrali garderoby i biżuterji na około 800 zł. Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia złodzieji. (k)

— **Z życia Legjonu Młodych.** W dniu 25 ub. m. odbyło się zebranie Legjonu Młodych Obwodu Wąbrzeźno, poświęcone uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego. — Okolicznościowy referat wygłosił leg. Wacławski J. Prelegent w obszernym i rzeczowym referacie przedstawił historję Powstania Styczniowego i jego wpływ na życie narodowe. Po referacie, omówiono szereg spraw, dotyczących pracy wewnętrznej w Obwodzie, poczem leg. Komendant solwował zebranie.

W czwartek, 2. bm. urządził Legjon Młodyych wewnętrzną akademję dla uczczenia Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego. Referat na temat życia, działalności naukowej i zasług P. Prezydenta dla Państwa wygłosił leg. Bortowski St. Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“ zakończono akademję.

Dzięki bezinteresownej pracy p. prof. Winogrodzkiego od trzech tygodni odbywają się kursy języka francuskiego dla członków Legjonu Młodych, a w najbliższym czasie zostanie zorganizowany dla członków kurs uzupełniający z zakresu 6 klas gimnazjum, na prowadzenie którego zgodzili się pp. profesorowie gimnazjum.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się prace nowych kursów kandydackich, męskiego i żeńskiego.

— **Koło Senjorów Legjonu Młodych.** W czwartek, dnia 2. bm. odbyło się zebranie organizacyjne Koła senjorów Legjonu Młodych. Zebranie zagaił p. starosta **Kalkstein,** przedstawiając ideologję Legjonu i jego znaczenie w życiu państwowem. Leg. Wacławski J. wygłosił referat na temat ideologji i organizacji Legjonu Młodych, po którym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. — Głos w niej zabierali m. in. ks. dr. **Łęgowski,** p. insp. **Matuszkiewicz,** p. naczelnik **Retz.** Z kolei przystąpiono do odczytania statutu i wyboru zarządu, którego wynik był następujący: prezes — p. insp **Matuszkiewicz,** wiceprezes — p. nacz. Retz, sekretarz — p. asesor **Dąbrowski,** skarbnik — p. nacz. **Grzywacz;** komisja rewizyjna: — p. starosta **Kalkstein,** p. prof. **Brzostowicz,** p. str. przod. **Synoradzki** i p. **Tomaszek.** Leg. Wacławski podziękował członkom nowo-zorganizowanego Koła Senjorów za zainteresowanie się Legjonem, prosząc zarazem o współpracę, oraz udzielanie rad i wskazówek w jego pracy, poczem zebranie zostało zakończone.

— **Czystochleb.** (Przedstawienie). Staraniem Związku Strzeleckiego Placówki Czystochleb, odbędzie się dnia 12. 2. 1933 na sali p. Marasińskiej w Czystochlebiu przedstawienie amatorskie oraz zabawa taneczna. Początek przedstawienia o godz. 18 zabawy o godz. 20.

Na powyższe wszystkich przyjaciół i sympatyków jaknajuprzejmie zaprasza Zarząd.

INFORMACJE

— **Ojciec niema obowiązku płacić za syna podatku wojskowego.** Jeden z wojewodów zwrócił się do Min. Spraw Wewn. o wyjaśnienie, jakie stanowisko winny zająć zarządy gmin wiejskich wobec synów gospodarzy rolnych, podlegających podatkowi wojskowemu, którzy nie posiadają własnego majątku rolnego, ani też żadnego specjalnego warsztatu pracy, a pozostają przy rodzicach i na ich utrzymaniu, pracując wzamian w gospodarstwie ojca. Czy w takim wypadku podatek wojskowy obowiązany jest płacić ojciec za syna, czy też zarząd gminy winien ten podatek umorzyć lub zaliczyć go do zaległości czynnych, egzekwując go od podatnika dopiero z chwilą zdobycia przez niego własnego warsztatu pracy.

W związku z tem zapytaniem, Min. Spraw Wewn. wyjaśniło, że w wyżej opisanych wypadkach brak jest podstawy prawnej do ściągania podatku od rodziców płatnika, podateż więc winien być w razie nieściągalności od płatnika umorzony lub zaliczony do zaległości czynnych, zależnie od uznania zarządu gminy.

—:o:—

KTO IDZIE DO WOJSKA NIE MOŻE STRACIĆ PRACY.

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nowela ta zawiera, między innemi przepis, że pracodawca nie może wy-

mówić pracy pracownikowi, ani też rozwiązać z nim umowy o pracę z powodu powołania pracownika do wojska lub też z powodu odbywania służby w wojsku, o ile stosunek służbowy w chwili powołania do wojska trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy. To samo dotyczy pracownika powołanego do ćwiczeń, lub odbywającego ćwiczenia lub też powołanego do służby wojskowej w razie mobilizacji i odbywającego tę służbę.

Z CZESKOSŁOWACKIEJ PRODUKCJI FILMOWEJ.

Praga. PAT. Według zapowiedzi, rok bieżący w czeskosłowackiej produkcji filmowej przynieść ma znacznie podwyższenie produkcji. Szereg przedsiębiorstw filmowych projektuje nakręcanie większej ilości filmów m. in. kilka filmów z znanym komikiem czeskiem Vlastą Burianem. (Ma on nakręcić film „Adjutant jego królewskiej mości"). Projektowane jest również nakręcenie filmu czeskosłowacko-polskiego, w którym również główną rolę grać ma Burian. W najbliższym czasie wyjechać ma do Polski przedstawiciel czeskosłowackiego przemysłu filmowego celem dokończenia pertraktacyj w tej sprawie.

—o—

UPROSZCZENIE ZAPOWIEDZI RADJOWYCH

WARSZAWA. (Pat). Kierownictwo „Polskiego Radja" wprowadziło ostatnio zmianę w zapowiedziach poszczególnych audycyj. Zmiana ta polega na tem, że wszelkie utwory muzyczne, zarówno w wykonaniu oryginalnem, jak i nadawane z płyt są odtąd zapowiadane wyłącznie przed ich wykonaniem, a nie przed i po wykonaniu, jak to praktykowało się dotychczas. Rel formie uległy również zapowiedzi muzyki lekkiej i tanecznej, które są obecnie podawane przez speakerów P. R. przed audycją i po audycji, obejmując jej całokształt.

PRZYSŁOWIA.

Czasem luty — ostro kuty
Czasem luty — same pluty.
Kiedy nastał miesiąc luty,
Obuj chłopie dobre buty.

*

Gdy w święty Walenty deszcz pada,
To jeszcze raz zimę zapowiada.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność!** W dniu 8. 2. br. (środa) o godz. 8 odbędzie się zebranie miesięczne w Hotelu pod Białym Orłem, Placówki „Pow. i Wojaków". O godz. 7 zebranie zarządu. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— **„Lutnia“** Następna lekcja śpiewu odbędzie się w środę o zwykłym czasie.

CENY ORJENTACYJNE ZA ŚWINIE BEKONOWE

za czas od 3. II. do 10. II. 1933r.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu i t. p.

Za świnie I. klasy:
o wadze od 85 do 95 kg zł. 76—80 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy:
o wadze od 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. — zł. 70 do 74 za 100 kg żywej wagi.

NOTOWANIA

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	**13,60— 13,80**
Pszenica	**22,50— 23,50**
Jęczmień browarowy	**14,50— 16,00**
Jęczmień 68—69 kg.	**12,75— 13,50**
Jęczmień 64—66 kg.	**12,25— 12,75**
Owies	**13,25— 13,50**
Mąka żytnia 65% wł. worki	**21,00— 22,00**
Mąka pszenna 65% wł. worki	**36,25— 38,35**
Otręby żytnie	**8,25— 8,50**
Otręby pszenne	**7,50— 8,50**
Otręby pszenne (grube)	**8,50— 9,50**
Rzepak	**44,00— 45.00**
Rzepik	**40,00— 45,00**
Gorczyca	**36,00— 42,00**
Wyka latowa	**13,00— 14,00**
Peluszka	**13,00— 14,00**
Groch Wiktorja	**20,00— 22,00**
Groch Folgera	**34,00— 37,00**
Koniczyna czerwona	**90,00—110.00**
Koniczyna biała	**80,00—120,00**
Koniczyna szwedzka	**100,00—120,00**

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno. ul. Mickiewicza nr. 1.